Przegląd Kościelny

Nr. 24. Poznań, 11 Grudnia 1879. **Rok I**

„Przegląd Kościelny“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 mrk., dla Galicyi i Austryi $1^1/_2$ fl., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiej Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Jubileusz 25letni
ogłoszenia dogmatu
Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny.

Lat temu 25, dnia 8 grudnia 1854 r. odbyła się wielka uroczystość w bazylice św. Piotra w Rzymie. Tłum ludzi, jakiego oddawna nie widziano, zapełnił szczelnie tę największą w świecie świątynię. Około godziny 10 z rana przyszedł Papież Pius IX w towarzystwie Kardynałów i wielkiéj liczby Biskupów, przybyłych z różnych części świata, przed Wielki Ołtarz i zasiadł na tronie. Rozpoczęło się nabożeństwo. Po incenzacyi udał się Ojciec św. na tron zbudowany w końcu prezbyteryum i zaintonował Gloria. Po odśpiewaniu ewangelii w łacińskim i greckim języku, nastąpiła chwila, któréj od tak dawna wielu z utęsknieniem wyglądało. Pięciu obecnych najstarszych dostojników Kościoła św. z Kardynałem Machi na czele przystąpiło do podnóża tronu, uklękło przed Namiestnikiem Chrystusowym i poprosiło go w imieniu całego katolickiego Kościoła raz jeszcze formalnie i uroczyście, aby **ogłosił Niepokalane Poczęcie NMPanny jako dogmat**. Wówczas rzucił się Papież z całem duchowieństwem na kolana. Śpiewacy papiezkiéj kapeli zaintonowali Veni Creator i cały niezmierny tłum napełniający bazylikę.... porwany zapałem.... zawtórował i odśpiewał z gorącą pobożnością hymn. Następca książąt Apostołów powstał potem i odczytał wśród łez i wzruszenia, przerywającego mu kilkakrotnie mowę, dekret następujący:

„Jest od Boga objawioną prawdą, którą wszyscy wierni mocno i stale wierzyć powinni, że Najśw. Marya Panna od pierwszéj chwili Swego poczęcia szczególniejszą łaską i przywilejem Wszechmocnego Boga, ze względu na zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, od wszelkiéj zmazy grzechu pierworodnego wolną była.“

Około 50,000 ludzi zawołało Amen, oznajmiając swoje przyzwolenie i wiarę św. Cały Kościół przyjął wówczas tę definicyą z niezmierną radością. Nabożeństwo do Maryi wzmogło się i rozgorzało w sercach wiernych jeszcze więcéj od chwili ogłoszenia dogmatu. Ileż to nowych powstało religijnych stowarzyszeń, ileż starych na nowo bujnie rozkwitło! Wystarczy przypomnieć pełną łask grotę w Lourdes. MARYA Niepokalana Dziewica zaledwie dotknęła stopą skały i wyrzekła słowa: **Jestem Niepokalane Poczęcie** — powstał ruch wielki pomiędzy dziećmi MARYI. Oczy i serca zwracały się ku błogosławionéj grocie, tysiące czcicieli MARYI podejmowało daleką podróż, aby tę świątynię **Niepokalanéj** odwiedzić. A ileż cudów łaski, wybłaganych przez Niepokalaną Matkę Bożą, potrzebaby przez te 25 lat zapisać, cudów wydarzonych w cichości serca, które tylko oko Boskie widziało? Były to lata łask, lata błogosławieństw, jakie od tego czasu upłynęły... Przyczynie Matki Boskiéj, nowemu w narodach katolickich rozbudzonemu nabożenstwu zawdzięcza niewątpliwie Kościół tę siłę, męztwo i odwagę w prześladowaniach, jaką się dzisiaj odznacza, tę jedność i zgodę między Biskupami, to niezłomne i głębokie przywiązanie wiernych do Stolicy Ap. Posłuchajmy, jak pięknie przedstawia Kardynał paryzki, Guibert w liście pasterskim, wydanym z okazyi dzisiejszéj jubileuszowéj uroczystości, łaski i błogosławieństwa, zlane za przyczyną MARYI na Kościół św.:

„W chwili, mówi Kardynał, kiedy Pius IX ogłosił Niepokalane Poczęcie, zawitała do dusz nadzieja, że Bóg nowemi tryumfami Kościół św. wsławi. I czyż spełniły się te nadzieje? Otóż co uczynił Bóg od tego czasu wśród walk i prześladowań Kościoła. Po trzykroć od r. 1854 zbierali się Biskupi świata katolickiego około Piusa IX w większéj liczbie, aniżeli w dzień ogłoszenia dogmatu: w r. 1862 na kanonizacyą Męczenników Japońskich; w r. 1867 by uczcić grób śś. Apostołów w rocznicę 18wiekową ich męczeństwa i swą obecnością uznać następców Piotra św. za Namiestników Chrystusowych; w r. 1869 otwarto 8 grudnia Sobór Watykanski. Następnie po śmierci śp. Piusa IX Bóg pokazał swą moc przez cudowny i spokojny wybór jego następcy. Rozważając to wszystko, co się działo w Kościele, odkąd złożono hołd Niepokalanie Poczętéj, musimy przyznać, że jeśliśmy wątpili w skuteczność przyczyny Matki Boskiéj i w cudowną opiekę Boga nad Kościołem, to umysł nasz był słaby, nasze poglądy niepewne i podziwiać musimy głębokość mądrości Bożéj. Czegoż było potrzeba Kościołowi św., kiedy się zbliżało ogólne prześladowanie? zgody i spójni ściśléj pomiędzy wszystkiemi jego dziećmi. Czyż ta jedność nie stała się ściślejszą, nierozerwaną wskutek tak częstego zbierania się Biskupów i ich narad pod przewodnictwem Papieża, ich naczelnika? Wobec bezbożności bez granic, płodzącéj i rozszerzającéj codziennie nowe błędy, czegoż było potrzeba Kościołowi do obrony wiary? powagi, wobec któréjby nie mogła powstać żadna wątpliwość pomiędzy prawdziwymi chrześcianami. Ta powaga uznaną została na Soborze Watykańskim. Otóż co się spełniło w ostatnich czasach za przyczyną Niepokalanéj Dziewicy, — możemy zatem powtarzać za Kościołem: „Gaude Maria Virgo cunctas haereses sola interemisti in universo mundo!“

To przekonanie Kardynała Guiberta podzielają dzisiaj wszyscy prawowierni chrześcianie i potężnéj przyczynie **Niepokalanie Poczętéj** przypisują to wszystko, co wielkiego Kościół zdziałał przez te ćwierć wieku i dla tego z radością przyjęli te łaski, jakie Stolica Apostolska na uczczenie téj pamiątki udzielić raczyła wiernym, i z większą jak zwykle uroczystością obchodzą obecne święto Niep. Poczęcia i całą oktawę. Gdziekolwiek Biskupom wolno podnieść swobodnie głos do swych owieczek, tam wszędzie zwrócili oni uwagę wiernych na ten wielki dzień. Pielgrzymki liczne wybrały się na tę uroczystość do Rzymu. Setki tysięcy przystąpi do Sakramentów św., aby czystem sercem mogli czcić **Niepokalanie Poczętą**. Oby te wszystkie modły, jakie w tych dniach wzniosą się z milionów serc do Tronu Najwyższego, za potężną przyczyną Matki Boskiéj wyjednały

nowe łaski Kościołowi, cześć i szacunek rozbudzały dlań w sercach wszystkich, uciszały złość i nienawiść.

Pius IX nic nowego nie obwieścił światu katolickiemu. Bóg go tylko wybrał, aby najpiękniejszy wieniec chwały złożył na skronie MARYI. Po wszystkie bowiem wieki słyszymy pozdrowienie: „Jesteś cała piękna i żadnéj zmazy nie ma w Tobie;“ każde wierzące serce czuło się obrażone, jeśli ktokolwiek MARYI przywileju tego odmawiał. W Kościele po wszystkie czasy żyła i przechowywała się wiara w Niepokalane Poczęcie NMPanny. To też kiedy Pius IX, wielki czciciel Matki Boskiéj, wezwał Biskupów całego świata, aby mu donieśli, jak duchowieństwo i wierny lud ich dyecezyi usposobieni są dla **Niepokalanie Poczętéj** i o ile pragną definicyi odnośnéj nauki, oraz swoje zapatrywania i życzenia przedłożyli, to z 500 przeszło Biskupów, którzy odpowiedzieli na to wezwanie, tylko 18 oddało wotum przeciwne. Nadto z tych 18 Biskupów żaden nie odważa się odmawiać Matce Boskiéj tego przywileju, lecz 17 jest zdania, że czas do definicyi nie jest stósowny, a jeden tylko wątpliwości przeciwko możliwości definicyi przedłożył. Ta zgodność Biskupów jest w sprawie téj tak uderzającą, że nawet pewien protestancki fanatyk, który w zamiarach nieprzyjaznych wertował owe dokumenta, widział się zniewolonym do wyznania, że świadczą one o ogólnem gorącem nabożeństwie do MARYI.

Jakkolwiek świadectwa mamy rozliczne o téj wierze w Niepokalane Poczęcie, ożywiającéj Kościół po wszystkie czasy, to jednak dla uratowania honoru dawniejszych wieków i na udowodnienie, że wiara ta utrzymywała się wciąż w tradycyi kościelnéj, przytaczamy nadesłany nam łaskawie przez jednego z duchownych archidyecezyi naszych dokument z 15go wieku, może nieznany, a stwierdzający tę wiarę. Kapłan wspomniony nabył bardzo starą książeczkę p.t. „De laudibus sanctissimae matris Annae tractatus perquam utilis domini Johannis Tritemii abbatis Spanhemensis ordinis divi patris Benedicti, bez oznaczenia roku druku a więc przed r. 1500 drukowaną. Na końcu téj książeczki znajduje się piękny list, świadczący, że uczeni toolodzy 15 wieku w protestanckich dzisiaj okolicach przyznawali się śmiało do tego dogmatu. List ten nadto jest dowodem tolerancyi wielkiego opata, który nie chciał nazywać heretykami tych, co inaczéj myśleli, zanim Kościół kwestyą tę rozstrzygnął. List ten brzmi w oryginale:

„Johannes Tritemius abbas Spanhemensis lectori salutem. Cum nuper ad amicorum instantiam scribere aliquid de laudibus sanctissimae matris Annae statuissem patres quidam de ordine fratrum beatae Mariae semper Virginis de monte Carmeli rogabant, ne defensionem purissimae conceptionis marianae obmitterem. Itaque precibus eorum et alioquin justa ratione persuasus, septimum hujus operis caput de conceptione dei parentis et virginis praenotavi; quod ne quisquam aliter quam mea habet intentio suscipiat, lectorem putavi admonendum. Novi enim nec me fugit quam multi sanctissimi atque doctissimi viri olim Dei genitricem subjacuisse originali maculae scripserunt, qui longe ante Basiliense concilium claruerunt. Horum ego sententiam tempori concedens penitus intactam pertranseo, nihilque omnino contra eos dicere vel scribere intendo. Enimvero si quid a me durius dictum cernitur, non in opinantes aliter quam nos, sed in pertinaces duntaxat referatur, qui sine eruditione garrientes alterius opinionis assertores appellare haereticos non verentur. Et hoc verba mea insinuant, quae praesens tempus et non praeteritum notant. Quod enim dico quid stolidi latrant, quid imperiti murmurant, praesentis temporis est, non praeteriti, et hodie pertinaces arguit antiquitus aliter opinantes. Interrogans vero quis eruditus unquam contrarium scripserit, non de antiquis patribus infero, sed de his qui post determinationem praefati concilii aliter opinantur intendo. Itaque solam pertinaciam quorundam imperitorum hujus temporis, non opinionem eruditorum quorumcunque aliter sententiam arguo, quippe qui Sixti quarti Pontificis Maximi declarationem non ignoro. Mihi autem visum est, a sancta Romana ecclesia nullatenus abhorrere purissimae conceptionis fidem, quam illa credit et veneratur, quod hodie multis documentis ostenditur. Denique cum doctoribus gymnasiorum Parisiensis, Coloniensis, Heydelbergensis, Erfordensis, Winensis, Liptzensis, Thowingensis, Engolstatensis, Basiliensis, Maguntinensis, aliorumque multorum et omnibus pene ordinibus christique fidelibus per universum orbem cristianum diffusis, Conceptionem Dei genitricis et virginis Mariae puram venerari non timeo. Pertinaciam vero non admitto, sed Romanae ecclesiae obedire in omnibus ut matri reverendissimae omnium ecclesiarum volo. Haec praefati capitis mei pura et sincera intentio est, in quo nulli sobrie et sine pertinacia opinanti derogatum existimo. Lector vale.“

Haec epistola praefati domini Johannis abbatis ex incuria et negligentia quibusdam exemplaribus deest, quam ipse tamen apponi omnibus mandavit et pro apposita singulis haberi decrevit.

Impressum Liptzk per Melchiar Lotter.

Paweł Włodzimirzowicz.

(Dokończenie).

Wróćmy do Pawła Włodzimirzowicza. Widzimy go w towarzystwie tych samych posłów, którzy na soborze konstanc. praw polskich przeciwko Krzyżakom bronili, zdążającego znowu około święta Trzech Króli r. 1420 do Wrocławia, gdzie cesarz Zygmunt wydać miał wyrok polubowny w sprawie „znacznych ziem, szkód i obraz, o które przez wiele lat pomiędzy królem polskim i Krzyżakami toczyły się wojny“ (Dł. XI, 409). Zadaniem posłów było tą razą przedłożyć dokumenta i inne artykuły i ogólne zestawienie sprawy, z którychby Zygmunt sprawiedliwy mógł wydać wyrok — i odpowiadać na wywody, ze strony przeciwnéj przedstawiane: któż więc bardziéj nadawał się na rzecznika téj sprawy nad Pawła Włodzimirzowicza, który na dokładne jéj zbadanie tyle był już pracy poświęcił? Posłowie przybyli do Wrocławia już na kilkanaście dni przed świętem Trzech Króli, na który to dzień zjazd był umówiony, aby mieć dość czasu na dokładne poinformowanie o wszystkiem Zygmunta, który był przyrzekł Jagielle sumiennie, że w tym celu znacznie wcześniéj przed oznaczonym terminem się stawi. Ale i tą razą zawiódł cesarz pokładane w nim nadzieje, przybył bowiem do Wrocławia dopiero w ostatnią noc przed Trzema Królami. Nazajutrz zaraz z rana posłowie Jagiełły tak duchowni jak świeccy udali się do Zygmunta, w celu przedłożenia mu odnośnych przywilejów, praw, artykułów i instrukcyi. W imieniu ich przemówił do cesarza Paweł Włodzimirzowicz, a wziąwszy za temat: „Iuste iudicate filii hominum“ przedstawił prawa polskie do ziem, w sprawie których miał cesarz wydać wyrok. Zwrócił nasamprzód uwagę na wielki rejestr pergaminowy, zawierający kilka seksternów, w którym spisane były akta procesu, rozstrzyganego w Warszawie przed 80 laty przed sędziami, wydelegowanymi przez Stolicę Apost. (Cfr. Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum). W procesie tym przesłuchiwano 132 świadków, bez wyjątku samych dostojników, jak Arcybiskupów, Biskupów, książąt, doktorów, wojewodów, baronów ze strony państwa polskiego, z Polski, Pomorza, Prus. Z zeznań ich wynika jasno, że ziemie Pomorska, Chełmińska i Michałowska należały i należą do Polski. Gdy bowiem Władysław Łokietek, Polski król, gotując się do walki z Rusinami, Litwinami, Tatarami i innemi barbarzyńskiemi na-

rodami, opuszczał granice Polski, wtedy Mistrzowi i Zakonowi Krzyżaków pruskich, pokładając w nich szczególne i zupełne zaufanie, syna swego jedynaka, Kaźmirza, który wtedy księstwem pomorskiem z ramienia ojca rządził, poruczył w opiekę. Ale Mistrz i Zakon, gwałcąc prawo nie tylko Boskie, ale i prawo narodów, tego, którym się opiekować byli winni, zgnieść usiłują, i upatrzywszy długo orzekiwaną sposobność, z silnem wojskiem wkraczają na Pomorze, chwytają i zabijają podstępem i zdradą królewskich dowódzców i starostów, ziemię dziedziczną pana i zwierzchnika swego, Władysława Łokietka, króla polskiego, nie lękając się kary nieba, czuwającego nad prawami gościnności, podczas gdy Władysław walczy za wiarę i w ich obronie, gwałtem zajmują." Wywodził dalej, że polscy posłowie posiadają autentyczny wyrok sędziów Stolicy Apost., przyznający królowi i Królestwu polskiemu wspomniane ziemie i 190,000 grzywien, jako wynagrodzenie za doznane szkody; dalej bule Klemensa VI i Benedykta XII, w których obydwaj polecają Biskupom: miśnieńskiemu, krakowskiemu i chełmińskiemu, aby starali się nakłonić W. Mistrza i Zakon do zwrócenia przerzeczonych ziem królowi polskiemu, jako nieprawnie mu wydartych. W końcu prosił cesarza w imieniu Władysława Jagiełły i posłów, aby, zanim do ogłoszenia wyroku przystąpi, przejrzał pierwej prawa, królowi i królestwu przysługujące, które posłowie przedłożyć mu zamierzają. Prosił dalej, aby wysłuchał doktorów prawa kanonicznego i cywilnego, którzy w interesie króla i Królestwa Polskiego wystąpią, a którzy na podstawie prawa udowodnią, że wzmiankowany wyrok Stolicy Ap. wykonanym być winien bez względu na jakiekolwiek ugody lub zrzeczenia, jakie od owego czasu nastąpić mogły. — Zygmuntowi jednak o nic mniej nie chodziło, jak o przejrzenie pretensyi Korony polskiej; mimo więc prośb i protestów polskich posłów, którzy ogłoszenie wyroku odwlec usiłowali, jeszcze tego samego dnia, t. j. w święto Trzech Króli, ujęty pieniędzmi Krzyżaków, najniesprawiedliwszy, a dla Polski najniepomyślniejszy wydał wyrok. Wyrok ten, zasłużona kara dla Jagiełły, który oddawna o rzeczywistem usposobieniu Zygmunta dla siebie powinien był się przekonać, opierał się na wieczystem przymierzu, zawartem w Toruniu, oddawna przez Krzyżaków samych naruszonem i pogwałconem; utwierdzał on Zakon w posiadaniu Pomorza, Ziemi Chełmińskiej i Michałowskiej z Nieszawą, znosił i umarzał wszelkie wynagrodzenia za wyrządzone Polsce szkody, a więc i summy, traktatem toruńskim zaręczone, a niezapłacone, i nie tylko wielką część Żmudzi po ujście Rodawy do Niemna Krzyżakom przysądzał, ale i resztę zapewniał im po śmierci w. księcia i króla, polecał nadto Jagielle, aby oddał Krzyżakom zamek Złotoryę w zamian za sumę 25,000 florenów, które Krzyżacy mieli wypłacić w dwóch terminach (24 kwietnia 1420 i 21 r.), dalej zamek Jasieniec. Granice pomiędzy Prusami a Mazowszem wyrok przyjmował takie, jak je opisał w pierwszej połowie XIV w. W. Mistrz Ludolf König; wreszcie w razie niedotrzymania tej ugody, której bliższe wyjaśnienie sam sobie cesarz zachowywał, miała strona winna zapłacić 10,000 grzywien czystego srebra. — Nie potrzebujemy dodawać, że posłowie polscy przeciwko t a k i e m u wyrokowi założyli protest i nawet kopii jego, przysłanej im na gospodę pod pieczęcią Zygmunta, nie przyjęli.

Ilekrotnie chodzi Jagielle o odzyskanie Ziem Pomorskiej, Michałowskiej i Chełmińskiej za pomocą polubownego wyroku któregokolwiek z władzców europejskich, zawsze zwraca swe oko na krakowskiego kanonika, naszego Pawła Włodzimirzowicza i wybiera go jako rzecznika praw swych do tych dziedzin, uwzględniając słusznie jego wymowę, nieustraszoną odwagę wobec najpotężniejszych monarchów i istotną a gruntowną znajomość rzeczy — przymioty, jakich tylokrotnie już złożył dowody. To też nie dziwimy się, gdy się dowiadujemy z Długosza (XI. 446), że zaledwie Paweł powrócił z owego wcale niepomyślnym skutkiem uwieńczonego poselstwa do Wrocławia, aliści wysyła go znowu Jagiełło w r. 1421 w towarzystwie Włocha Jakóba de Paravesino do Rzymu, gdzie u Papieża Marcina V starać się miał o uzyskanie przychylnego Polsce wyroku w sprawie ziem spornych. Z Niepołomic, dokąd król Włodzimirzowicza dla udzielenia mu odpowiednich instrukcyi powołał, ruszył kanonik wraz z swym towarzyszem w drogę, hojnie z królewskiego skarbu zaopatrzony we wszelkie potrzeby, mając zapewnione w Rzymie poparcie w sprawie, której miał bronić, ze strony Kardynałów Weneckiego i św. Marka. — Jak długo Paweł bawił we Włoszech, nie wiemy; Janocki podaje pomiędzy uwagami o pismach Pawła wiadomość o liście obszernym przeciwko Krzyżakom, wystósowanym przez Pawła do krakowskiego Biskupa, Zbigniewa Oleśnickiego, datowanym „Padue mense Marcio anni MCCCCXXXII." Wątpić bardzo należy, aby Włodzimirzowicz tak długo, t. j. aż do r. 1432 przebywać miał we Włoszech, ponieważ zaś nic o powtórnej Pawła podróży do Włoch, nie wiemy, możnaby przyjąć, że się Janocki pomylił i zamiast 1424 odczytał 1432, pomyłka przy odczytywaniu rzymskich liczb bynajmniej nie niemożliwa, zwłaszcza przy mniej dobrze zachowanych rękopisach, — a w tym razie otrzymalibyśmy mniej więcej pewny termin, w którym Paweł Włodzimirzowicz, opuściwszy Rzym, wracał na Padwę do Polski. — Skutkiem tego poselstwa było, że Marcin V wysłał do Polski dla zbadania sprawy na miejscu osobnego komisarza, Antoniego Zeno, męża nieposzlakowanego charakteru, któremu Długosz piękne wystawia świadectwo, mówiąc o nim „vir egregius pro sua integritate" (Dług. XI. 447). Przypuszczamy, że wybór takiego właśnie męża, jak Zenon, mógł być wynikiem dobrego wpływu, jaki nasz Włodzimirzowicz wywarł na Głowę Kościoła wymownem przedstawieniem sprawy[16]). Na nieszczęście przychylne usposobienie dla Polski Marcina Vgo zmieniło się bardzo rychło. Gdy Zeno w r. 1423 zbadawszy sprawę, zamyślał ogłosić wyrok dla Polski pomyślny, za staraniem cesarza Zygmunta, poduszczonego przez Krzyżaków, Papież osobnym listem uczynić mu to zabronił.

Z wyjazdem Włodzimirzowicza do Rzymu kończą się o życiu jego wiadomości; dopiero śmierć, która zaskoczyła go 1435 r. w Krakowie, w kanonii, własnym na ulicy Kanonnej wybudowanej kosztem[17]), rozwiązała usta Długoszowi, stawiającemu Pawłowi w pochwale pośmiertnej piękny pomnik w uczuciu wdzięczności za wyświadczone ojczyznie usługi, dokumentujące się szczególniej w niezmordowanych zachodach względem odzyskania ziem. przez Zakon krzyżacki Polsce nieprawnie wydartych. Uzupełniając, cośmy już z tej pośmiertnej pochwały na samym początku niniejszej rozprawki przytoczyli, dodajemy tu jeszcze z niej kilka charakterystycznych o Pawle szczegółów. W czytaniu ksiąg tak się niekiedy zatapiał, że go służba do jadła naganiać musiała, zapominał bowiem o godzinach stołowych. Władysław Jagiełło tak go poważał, że na jego prośbę oddał kościół farny św. Idziego w Kłodawie (powiecie łęczyckim), którego Paweł był plebanem, kanonikom late-

[16]) Czy i o ile działał Paweł w Rzymie w sprawie paszkwilu Falkenberga, nie wiedzieć; w każdym razie nieco dziwnem się wydaje wysłanie do Rzymu Pawła, który nie mógł być na papiezkim dworze z powodu owego protestu persona grata. Czyby wiadomość Długosza o pojednaniu posłów z Papieżem miała rzeczywiście mieć jakąś podstawę? — [17]) Na placu darowanym Kapitule przez Wojciecha Jastrzębca, Bisk. krak., który go nabył od funduszu altaryi św. Agnieszki w kościele katedr. krak., w zamian dając dziesięcinę z Jerzmanowic po 24ch łanach kmiecych. (In vit. Antist. Crac. p. 127). Łętowski: Katalog Bisk. prał. i kan. krak. t. IV. 251.

raneńskim reguły św. Augustyna[18]). Bliski starości przyjął regułę zakonną, nie zamykając się jednak w klasztorze i nie oddając posiadanych beneficyów kościelnych, wskutek czego przed samą śmiercią był jeszcze napastowany przez ludzi, którym pilno było podzielić się łupami, pozostałemi po zasłużonym starcu[19]).

Na zakończenie podajemy krótki przegląd pism, o ile o nich wywiedzieć się mogliśmy. Janocki (l. c.) oprócz przywiedzionych wyżéj traktatów „Demonstratio etc.“ i „De potestate papae et imperatoris respectu infidelium,“ podaje tytuły prac następujących: 1) Prolixum atque elaboratissimum scriptum Magistri Pauli Wladimiri doctoris, cust. et can. crac. regiique apud apostolicam sedem leg. ad impugnanda privilegia Cruciferorum, ex eorum propriis fundamentis, in questione seu causa, quae coram Sanctissimo Dno nostro Martino ppa quinto super nonnullis terris et dominiis in Pomerania, Prussia et Samogitia, inter Christianissimum et Sereniss. dnum Wladislaum Pol. regem ac supremum Lit. dcem ex una, et Religiosos eosdem viros Cruciferos ordinis S, Mariae domus teutonicae de Prussia apellatos ex alia parte, audienda est et examinanda. — Rozprawa ta zachowaną była w Warszawie w bibliotece Załuskich w kodexie pod numerem CCVIIb. pag. 158—320 (druk. w Lites. etc. III. 294—334). 2) W tym samym kodexie na str. 558—570 długi list „Contra Cruciferos Prutenos ad reverendum in Xto patrem dnum Sbigneum Dei gr. epum crac. Ecc. per Paulum Wladimiri decr. doct. et Ecc. ejusdem cust. atque can. Paduae mense Marcio anno MCCCCXXXII data“ (? cfr. wyżéj[20]). 3) Donosi daléj Janocki o jakiéjś tego samego autora „Historia belli Cruciferorum in Prussia contra infideles.“ O istnieniu tego pisma powiadomił Janockiego Załuski, Bisk. kijowski, któremu najpierw zwrócił na nie uwagę Bieliński, marszałek w. kor. Oto co pisze Janocki: (historiam hanc) Marienburgi Prusiae quondam Sarmaticae civitate, penes Blivernitium Consulem fuisse: librariae ejus supellectilis indice (quem comes Bielinscius, magn. R. Pol. Mar. cum Zaluscio praesule communicaverat) aliquando nos certiores fecit com. Zal. ant. Kijov. Qui operis ejusdem codicem (cujus initium: Saevientibus olim etc.) multo recensiorem Gedani apud Engelke, urbis illius Secretar., oculis suis vidit et legit (testante Codicum msstorum, alienis in bibliothecis ab Epo ipso inventorum, indice priore p. 137a, alteroque, p. 34b. et 47b.) Przytoczony początek téj „Historyi“: S a e v i e n t i b u s   o l i m etc. naprowadza nas na bardzo prawdopodobny domysł, że ta domniemana historya nie jest niczem innem, jedno streszczoną w naszéj rozprawce demonstracyą, tylko że kopista czy z rozmysłu, jako mniéj ważny, czy z niedopatrzenia się opuścił pierwszy rozdział, i zaczął zaraz od drugiego, poczynającego się od słów: ‚Saevientibus olim Prutenis, tunc infidelibus contra Polonos Christianos etc.“[21]). 4) Maurycy Dzieduszycki w „Zbigniewie Oleśnickim“ (I 197, uw. 405) donosi o dziele Pawła Włodzimirzowicza p. t. „O Interdyktach“, bez końca i daty, mającem się znajdować w Bibl. Ossolińskich we Lwowie w tom. 71 fol. 5) W Tytusa Działyńskiego Lites etc. III 66—147 znajdujemy obszerną rozprawę Pawła, zawierającą liczne gravamina przeciwko Zakonowi, co do któréj domyśla się Caro (III, 448 uw. 2), że była właściwem, głównem pismem, oskarżającem przed soborem Krzyżaków. Przy jakiéj sposobności ta, jak ją p. Caro nazywa „sehr gelehrte und spitzfindige“ rozprawa przedłożoną została, trudno oznaczyć, wolno jednak przypuścić, że ją polscy posłowie wręczyli wybranéj w maju 1415 r. komisyi, która się rozpatrzeniem polsko-pruskiéj kwestyi spornéj zająć miała. Dzieli się ona na 3 części. W 1éj zastanawia się Paweł nad pytaniem, czy przywileje, na które Zakon się odwołuje, są prawne i autentyczne — do tego należy dodatek, w którym autor 2 papiezkie i 4 cesarskie nadania słowo po słowie rozbiera i w scholie zaopatrywa; w 2éj bada, czy bronienie Zakonu zgadza się z nauką Kościoła; w 3éj wreszcie, czy Zakon ziemie swe legalnie posiada? Na wszystkie trzy pytania negatywną dając odpowiedź, przychodzi Paweł w końcu do wniosku, że Zakon jako instytucya heretycka winien być zniesiony (Caro l. c.) 6) W manuskrypcie lwowskim (wyżéj cytowanym) na kartach 31 do 40 traktat rozwodzący się nad urządzeniami kościelnemi, które zdaniem Pawła potrzebują reformy; zaczyna on się od słów: „Quia Romana ecclesia est caput aliarum ecclesiarum, ipsa errante errant et aliae ecclesiae, ideo videnda sunt primo, quae reformanda sunt in capite per concilium generale. Primus error est papam exigere fructus medios vel integros primi anni de beneficiis, de quibus providet (annaty); secundus: capitulariarum electionum de praelatis suspensio et pro se earundem reservatio; tertius: dignitatum et ecclesiasticorum beneficiorum reservatio; quartus: gratiarum expectativarum effrenata multiplicatio; quintus: minus justa praelatorum de suis sedibus translatio; sextus: Cardinalium inutilium minus discreta creatio; et hic error fere est fundamentum omnium aliorum. Item deficit in oportuna conciliorum generalium celebratione, ubi errata reformantur, et hic dandus est modus convocandi concilium, in casu quo papa est negligens. 7) Tamże 58—69 (i na kilku innych miejscach) traktaty przeciwko pismom Jana de Bamberga, w których Paweł zbija zdania Jana, twierdzącego, że fundacya Zakonu na legalnych opiera się podstawach, że byt jego jest zapewniony, i że wojna Polaków przeciwko Zakonowi była niesłuszną, a więc negującego zdania Pawła, wypowiedziane w „Demonstracyi.“

Powiedzieliśmy na samym wstępie, że obecność i działalność posłów polskich na soborze konst. przyczyniła się niepomału do tego, że nareszcie zachodnia Europa przekonała się, że Zakon nie chrześciaństwa bronił interesów, lecz swoich jedynie szukał korzyści, że nareszcie nie był niczem innem, jedno przedmurzem Teutonizmu na Wschodzie. Ile w téj zmianie przekonań Europy pod tym względem przedewszystkiem Pawła zasługi, czytelnik szanowny sam osądzić raczy. My ograniczymy się na przytoczeniu tego, co jeden ze spólczesnych soborowi mężów, Teodoryk de Niem, sekretarz apostolski, w dziełku swem „De vita ac fatis Constantiensibus Joannis XXIII“ mówi o Krzyżakach: „... Et

[18]) Podług Balin. i Lip. (Star. Polska I. 286) nastąpiło to około r. 1430; na czem ta data się opiera, wspomniani autorowie nie podają. — [19]) Tak pojęliśmy słowa Dług. (XII, 686) „hunc tamen et talem virum et tantum in occidua aetate constitutum de beneficiis suis nonnullorum Polonorum, i n g r e s s u m   r e l i g i o n i s   s i b i obicientium, deturbaverat ambitio.“ Łętowski (l. c.) wyraża się bardzo niejasno: „Blisko starości, propter ingressum religionis, kłopotany był o beneficya, umarł wszelako w domu swoim w Krakowie.“ Wiszniewski (Hist. Lit. IV. 26) wcale tego ustępu nie zrozumiał, gdy mówi: „W starości doświadczył jakiegoś pod pozorem religii prześladowania (?!).“ Ingressus religionis nie jest nic innego, jak przyjęcie reguły zakonnéj, wstąpienie do klasztoru, cfr. Forcellini totius Latinitatis lexicon: R e l i g i o 14) speciatim rel. segniori aetate dicta est professio religiosa in monasterio. I n g r e s s u s: actus ingrediendi, introitus. — Dzieduszycki (Zb. Ol. I 197. uw. 405), mówiąc o manuskr. lwow., powiada: „Tom ten należał podobno do Pawła Włodzim. samego, bo na okładkach stoją wyrazy: „Ad S. Franciscum pro utilitate rei publ.“, zdaje się więc, że go darował klasztorowi Franc. w Krak. gdzie foliant ten nabyty.“ Jeżeli spostrzeżenie Dzied. słuszne, możnaby prawie przypuścić, że Paweł przyjął regułę zakonu św. Franc. — [20]) Jest to według wszelkiego prawdopodobieństwa ten sam list, który dr. Prohaska odnalazł w jednéj z bibliotek petersb. i przesłał w odpisie krak. Akad. Um.

[21]) Hardt III, II n. wydrukował wprawdzie „venientibus olim Prutenis,“ ale jest to widoczna pomyłka zamiast „sevientibus.“

ecce, quales in illis fratribus (Hospitalis B. Mar. Teutonici in Prussia et Livonia), nutrivit et nutrit alumnos simplex et fidelis populus Germanorum! Qui quidem fratres olim sub typo fervidae sanctimoniae et summae devotionis, quam ad protectionem Catholicorum et propagationem catholicae fidei in partibus illis contra paganos... videbantur habere... Et ecce qualiter his diebus moderni Magister et fratres in arctum (statum) primum conversi, quicquid eis est utile, licere putant. Quia non modo, prout olim facere consueverunt, pugnant contra ipsos paganos et incredulos, sed Christianos eis non subditos et vicinos... Et quod deterius est, quicquid eis placet, sibi conantur potenter et omnino usurpare; nec ad libertatem ecclesiasticam, aut reverentiam, seu jus vel justitiam habendo respectum.“

W wspomnianym Vtym tomie „Starodawnych prawa polskiego Pomników“ zamieścił p. dr. M. Bobrzyński następujące rozprawy Pawła: 1) Tractatus de potestate papae et imperatoris respectu infidelium (161—185). 2) Conclusiones datae per Mag. Paul. de Crac. contra Ordinem Theutonicum S. Mar. Virg. in sacro Const. Conc. (186—194). 3) Tractatus de ordine Crucif. et de bello Polon. contra dictos fratres ad confutanda scripta Johannis de Bamberga (233—297). 4) Mag. Pauli Vl. Tractatus (duo) de annatis camerae apostol. solvendis (297—312). Do tego dodany bardzo staranny index autorów, przez Pawła cytowanych. Traktat pod N. 3 odpowiada traktatowi, podanemu w rozprawce naszéj pod N. 7. Czas przedłożenia tego traktatu soborowi oznacza słusznie wydawca pomiędzy 11 listop. 1417 a 22 kwietnia 1418 r. Dwa traktaty o annatach są rozprowadzeniem pierwszéj części na obszerniejsze rozmiary zakreślonego traktatu o reformie Kościoła, jak o tem uczy treść zamieszczona przed rozdziałem o annatach; porównaj uwagę o traktacie pod nr. 6 w rozprawce. Oprócz tego przytacza wydawca następujące dzieła Pawła znajdujące się w rękopisie: 1) Memoryał w procesie wytoczonym przed cesarzem Zygmuntem w Wrocławiu (w Lites III 192—215 pod tyt. „Allegaciones pro parte rgis Pol. coram Sigism. Imp. a D. 1420“); 2) krótką odpowiedź na pamflet Falkenberga. — Skarga na Zakon i memoryał zbijający przywileje krzyżackie (N. 5 w rozprawce), któréj przedłożenie soborowi naznaczyliśmy w maju 1415, przedłożoną została według p. B. w lutym 1416 r., — na czem się tu wydawca opiera, nie mogliśmy się dopatrzeć. — To co Hardt wydrukował jako ostatni rozdział „Demonstracyi“ (Conclusiones u p. Bobrz.), zamieszczone jest w edycyi p. B. na str. 264—267, jako epilog pierwszego traktatu, wymierzonego przeciwko Janowi de Bamberga p. t. „Hic per modum epilogi tota ista materia reducitur ad tres conclusiones principales;“ czy wydawca słusznie postąpił, powiedzieć moglibyśmy dopiero zbadawszy stosunek tekstów B i C do tekstu A (w manuskrypcie znajdują się 3 redakcye tego traktatu); tekst A nie ma epilogu. — Osobnéj „Historyi“ Krzyżaków w manuskrycie, który p. B. bardzo starannie i dokładnie opisał, nie ma śladu, co nas tylko utwierdzić może w uczynionem w rozprawce przypuszczeniu. — Wogóle wydanie pism Pawła, dokonane przez pana Bobrzyńskiego, zasługuje na największe uznanie, i żałować nam tylko wypada, że przed napisaniem niniejszéj rozprawki nie dostaliśmy ich do ręki.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. Archidyecezya nasza straciła znowu jednego proboszcza. Dnia 6 bm. rozstał się z tym światem opatrzony św. Sakramentami ks. Wojciech Stefański, pleban z Cerekwicy, dekanatu obornickiego. Jakkolwiek ks. S. już w roku 1873 odprawił 50letni jubileusz kapłański, do ostatniéj chwili czerstwem cieszył się zdrowiem. Dożył lat prawie 80. Urodził się w r. 1800, wyświęcony został w r. 1823, w Cerekwicy był plebanem od 1843 r. Parafia, licząca około półtrzecia tysiąca dusz, została przez tę śmierć pozbawioną wszelkiéj opieki duchownéj. W dekanacie obornickim osieroconych jest obecnie 6 parafii: Cerekwica (według obrachunku z roku 1873: 2240 dusz), Oborniki, Kiszewo i Radzim (3934 dusz), Ryczywół (1505 dusz) i Sobota z Żydowem (1463 dusz). — Księża nasi, którzy mieli to nieszczęście przyjść w konflikt z prawami majowemi, jeszcze do téj chwili nie są wolni od nagabywań sądów pruskich, chociaż zostali wygnani z kraju. Ks. Szymon Kruszka, mansyonarz z Krobi, ścigany od tak dawna listami gończemi, wykryty nareszcie został przez prokuratoryą w Dynowie w Galicyi. Wysłano tamdotąd wezwanie, aby się stawił do więzienia, na które skazany został za odprawianie Mszy św. itd. Co na tem zależy sądom, aby ksiądz za sprawowanie czynności kapłańskich, które przecież żadną nie są zbrodnią, dziś jeszcze w czasie rokowań o pokój miał cierpieć w więzieniu, doprawdy nie rozumiemy. — Ks. lic. Chotkowski skazany został przez sąd ziem. w Poznaniu za kilka mów, wygłoszonych na pogrzebach i kazań powiedzianych w Łabiszynie na 120 m. lub 12 dni więzienia. Sąd pierwszéj instancyi uważał, że księdzu ustanowionemu przed prawami majowemi wolno prawić kazania, a tym więcéj mowy pogrzebowe po innych parafiach. — W komisyi petycyjnéj sejmu pruskiego rozprawiano niedawno nad petycyą parafian z Morki, któréj pleban nieuleczoną chorobą dotknięty przebywa od dawna w zakładzie obłąkanych w Owińskach. Parafianie domagali się, aby duchownym sąsiednich parafii wolno było odprawiać w ich kościele nabożeństwo i nieść im pomoc duchowną. W roku zeszłym petycya taka sama została rządowi przekazaną do uwzględnienia, lecz rząd nic nie postanowił. Obecnie podczas rozpraw nad petycyą, kiedy referent domagał się, aby w W. Ks. Poznańskiem nie zastósowywano tak ściśle ustaw majowych i prawa o banicyi, które duchownym powstrzymywać się nakazuje od niesienia pomocy duchowéj sąsiednim osieroconym parafiom, oświadczył komisarz rządowy, że prezes naczelny otrzymał wskazówkę, iżby w takich razach z największą ostrożnością prawo o banicy: zastósowywał, oraz że i do prokuratorów podobną wysłano instrukcyą. — Mieszkańcy Czerniejewa doczekali się wreszcie upragnionego rezultatu swych długich zabiegów, gdyż minister nie pozwolił na założenie szkoły symultannéj. Nie tak szczęśliwi są katolicy Międzyrzecza. Minister odpowiedział odmownie na ich prośbę o zniesienie szkoły mieszanéj a przywrócenie szkół konfesyjnych, odwołując się na to, że władze miejskie jednogłośnie uchwaliły urządzenie szkoły symultannéj i rejencya na to zezwoliła. Obywatele katoliccy Międzyrzecza nie powinni zrazić się tą odmową od dochodzenia swych praw. — W sobotę minioną d. 6 b. m. rozpoczął ks. Janke, wikaryusz katedralny w Poznaniu, odsiadywać sześciomiesięczną kaźń w więzieniu tutejszem, na którą skazany został za kazanie w Górce Duchownéj powiedziane.

Niemcy. Liberalne dzienniki donoszą z zadowoleniem, że rokowania pomiędzy rządem pruskim a Stolicą Apost. albo zerwane zostały zupełnie, albo na pewien czas zawieszone, gdyż radzca ministeryalny pruski dr. Hübler z Wiednia odwołany został. O ile ten domysł jest prawdziwy, najbliższe dni okażą. Naszem zdaniem powrót radzcy ministeryalnego do Berlina mógłby być umotywowany potrzebą

nowych instrukcyi, które, jak się zdaje, wobec stanowczego ze strony Rzymu oporu przeciwko uroszczeniom państwa były dotychczas niedostateczne. Rząd pruski, jak się zdaje, za wiele wymaga ustępstw ze strony Kościoła i dla tego rokowania żółwim idą krokiem. — W archidyecezyi kolońskiéj umarło znowu dwóch księży, tak że na 813 parafii 160 jest osieroconych. — Od 14 do 21 grudnia święcić będzie uroczyście Fulda pamiątkę jedenastowiekowéj śmierci pierwszego swego opata, ucznia św. Bonifacego. drugiego patrona dyecezalnego i założyciela miasta Fuldy, św. Sturmiusa. W roku przyszłym obchodzić będzie Fulda drugi jubileusz jedenastowiekowy, pamiątkę śmierci św. Lioby, któréj relikwie wraz z relikwiami jéj wuja św. Bonifacego znajdują się w katedrze fuldajskiéj. — O sprawie Kościoła katolickiego w Badenii pisze „Frankf. Ztg“, że najwięcéj palace kwestye zatargu kościelnego zostały przez rokowania pomiędzy rządem a Watykanem tak daleko załatwione, iż celem ostatecznéj decyzyi Kapituła katedralna wysłała sprawozdanie do Stolicy Ap. — Zmarłemu Biskupowi z Paderbornu, Martinowi zamierzają dyecezanie wystawić pomnik.

Austrya. Stolica Apostolska zatwierdziła i urzędowa „Wiener Ztg“ ogłosiła nominacyą Biskupa sufr. i proboszcza katedralnego w Salcburgu Jana della Bona na księcia Biskupa w Trydencie i kanonika honor., dziekana i proboszcza w Inspruku ks. Jana v. Leiss na księcia Biskupa w Brixen. Tyrol wcale nie jest zadowolony z tych nominacyi. Ks. Leiss jest nadto zgrzybiały starzec i chorowity.

Rzym. Ojciec ś. zalecił pismem Kardynała-wikaryusza wszystkim kapłanom w Rzymie, aby uczęszczali na prelekcye liturgiczne w domu misyjnym. a kandydatom do urzędu ceremoniarzy nakazał udział w dyskusyach w instytucie przez lat 5.

Anglia. Lord Bennet powrócił wraz z matką na łono Kościoła katol. Nie ma prawie dnia, w którymby dzienniki nie donosiły o nowych konwersyach. Mimo to jednak błędnem jest zdanie, jakoby w krótkim czasie spodziewać się należało nawrócenia całéj Anglii do Kościoła katol. Zaprzeczyć wprawdzie nie można, że Kościół rzymsko-katolicki w Anglii w ostatnich 50 latach ogromne uczynił postępy, że się liczba kościołów, klasztorów i szkół prawie podwoiła, a nawet potroiła: lecz to dopiero początek. Nigdzie reformacyi nie przeprowadzono tak gruntownie, jak tutaj. Anglia jest zawsze jeszcze krajem misyjnym i nie ma żadnéj miejscowości, któraby przeważnie była katolicką. Największa liczba katolików i to biednych znajduje się po większych miastach fabrycznych, jak w Liverpool, Manchester, Birmingham itd. i dochodzi do 1,300,000, co stanowi $^{1}/_{18}$ ludności. Cała masa narodu, rząd, prasa, opinia publiczna jest antypapiezką. Mimo to Kościół katolicki w Anglii ma wielką przyszłość. gdyż kościół państwowy, jak „Times“ powiedział, jest spruchniałą budową. A nadto wstrząsa nim mała. lecz dobrze zorganizowana partya rytualistów, która protestanckie zasady stara się zewnętrznie przyozdobić w szatę katolicką, aby tym sposobem ożywić na nowo kościół państwowy. Ich liczba wynosząca od 2 do 3 tysięcy duchownych jest wprawdzie małą w porównaniu do reszty anglikańskiego duchowieństwa, ale za to są to najpobożniejsi i najuczeńsi duchowni. Lecz i od rytualistów nie można w bliskim czasie nic wielkiego oczekiwać. Są oni wogóle życzliwi katol. Kościołowi, lecz nie posiadają téj pokory i energii, któraby ich do stanowczego popchnęła kroku. Ciężka też to sprawa, bo tu chodzi o zrzeczenie się donośnych posad i bogatych dochodów. Czekają tedy na chwilę, gdy cały Kościół anglikański zjednany będzie dla rytualizmu, który coraz bardziéj grunt zdobywa. Protestancki Kościół w Anglii zginie, skoro przestanie być instytucyą państwa a rozdział Kościoła od państwa jest tylko kwestyą czasu, gdyż partya liberalna przyjęła do swego programu przy wyborach przyszłych do parlamentu zniesienie państwowego Kościoła. W każdym razie Kościół katol. zwycięży w Anglii na pewno, lecz do zwycięztwa dojdzie powoli i po ciężkich walkach. Że się rozpada wszystko w anglikańskim Kościele, dowodem tego naprzód, iż na kongresie anglikańskich biskupów, przed kilku tygodniami odbytym, wielu mówców nazywało Kościół państwowy „katolickim“, gdyż obecny Kościół anglikański uczy rzekomo to samo, co rzymski przed tak zw. reformacyą. Przed 40 laty jakiż to okrzyk zgrozy byłby się rozległ w całym kraju. gdyby się kto był odważył Kościół anglikański nazwać katolickim, obecnie identyfikują go wszyscy chętnie z rzymskim. Drugi dowód: według orzeczenia angl. biskupa z Winchester jest obecnie w Anglii 150 sekt. które się wyłoniły z państwowego Kościoła. Trzeci dowód: Biskup londyński, przemawiając w kościele św. Pawła do swego duchowieństwa, oświadczył, że o dogmacie chrześciańskim należy jak najmniéj rozprawiać, bo to śliski przedmiot — że wolno jest wierzyć w rzeczywistą obecność Chrystusa Pana w N. Sakramencie, lecz wolno także i nie wierzyć — że spowiedź wprawdzie potępiać trzeba, pozostawić ją jednak można osobistemu usposobieniu każdego indywiduum. Występował także Biskup przeciwko rytualistom, przyznał jednak, że coraz więcéj zyskują zwolenników. Do czegoż więc doszedł Kościół, którego Biskupi sami nie wiedzą, w co mają wierzyć?!

Belgia. Biskup Dumont w Tournai usunięty został dekretem papieskim od rządów dyecezyi. na które dla słabości zdrowia i choroby umysłu, z powodu czego zarząd dyecezyi cierpiał. był powinien zrezygnować dobrowolnie a nie chciał. Zarząd dyecezyi powierzony został przez Stolicę Apost. kanonikowi z Mechlina, Mgrowi du Rousseaux. który na najbliższym konsystorzu będzie prekonizowany. Nowy rządzca zjechał niespodzianie. przedłożył Kapitule dekret papieżki i objął natychmiast w posiadanie katedrę i pałac biskupi. Ks. Biskup Dumont chwalony jest z wielkiéj gorliwości przeciwko masonom i dobroczynności.

Rumunia. Biskup z Nikopolis i apostolski wikaryusz na Wołoszczyznie Mgr. Paoli wyjechał do Rzymu. Rząd rumuński dał mu pismo do Ojca św., w którem wyraża życzenie zachowania z Stolicą Apost. jak najlepszych stosunków, oraz aby Mgr. Paoli otrzymał tytuł Biskupa katolickiego Bukaresztu.

Indye Wschodnie. W Bombay pracuje skutecznie nad zbliżeniem się do siebie różnych klas ludzi wielkie, przez niemieckich Jezuitów założone i prowadzone kolegium św. Franciszka Ksawerego. Liczba uczni tego kolegium, najznaczniejszéj szkoły średniéj w Indyi, wzmaga się z każdem półroczem i dochodzi obecnie do 700. Drugie gimnazyum jezuickie w Bombay liczy 400 uczni. Na całym świecie nie ma zakładu. któregoby uczniowie przedstawiali taką rozmaitość narodowości. koloru. ubioru i religii, jak kolegium św. Ksawerego. Uczniowie katolicy około 350 są po największéj części potomkami dawnych Portugalczyków i nawróconych przez nich krajowców. Że tylu Indyan, Mahometan. Persów odwiedza ten zakład. powodem tego znakomite rezultaty, jakie nauka Jezuitów osięga. Anglicy cieszą się bardzo z tego, że w szkołach jezuickich krajowcy nabywają lojalne usposobienie i pozbywają się nienawiści i uprzedzeń dla Europejczyków — ztąd też popierają wszystkiemi siły prace Jezuitów. Obecnie podarowali im znaczny grunt na powiększenie domu i polecili wykładać nauki przyrodzone. Około katolicyzmu zakład ten położył także wielkie zasługi, chociaż nie przez konwersye, to przez podniesienie moralności i dobrobytu tak głęboko upadłych goaneskich chrześcian. przez wykształcenie dzielnych kandydatów do stanu duchownego, a wreszcie przez załagodzenie zatargu zgubnego, który już od przeszłego wieku rozdziera Kościół katol. w Bombay i dotychczas wszelkim usiłowaniom pojednania, podejmowanym przez Stolicę św. i misyonarzy, się opierał.

Misye katolickie. Ojcowie Jezuici, którzy w Szangai posiadają drukarnią, wydali tamże dwa ważne dzieła nowe. Pierwsze z nich zawiera kolekcyą dekretów cesarskich i rozporządzeń wicekrólów i mandarynów na korzyść chrześcianstwa, oraz kolekcyą traktatów pomiędzy Francyą a Chinami zawartych, mających na celu zapewnienie swobodnego wykonywania religii chrześciańskiéj w cesarstwie chińskiem; drugie dzieło traktuje o słynnym napisie Singan-Pou. które świadczy, że Chińczycy wyznawali już wiarę chrześciańską w 8 wieku naszéj ery. Zabytek ten literatury odkryto w r. 1625.

Z Teologii Pastoralnéj.

Jakie istnieją przepisy Kościoła pod względem Oleum infirmorum? Oléj wyciśnięty z drzewa oliwnego i pobłogosławiony w sposób szczególny przez Biskupa jest materia remota sakramentu (oleum ex olivis expressum et speciali benedictione ab Episcopo consecratum). Tak uczy Koncylium Trydenckie (sess. 14 de Extr. Unct. cap. 1). De necessitate sacramenti musi być oléj z oliwnego drzewa wyciśnięty, bo Grzegorz W. w swoim sakramentarzu i Eugeniusz IV w dekrecie ad Armenios wyraźnie oleum olivarum wspominają. — ex praecepto ecclesiae być musi czysty, niepomieszany z czem innem. jak uczy Benedykt XIV, i de necessitate sacramenti być musi przez Biskupa pobłogosławiony. Wyrażenie bowiem św. Koncylium Trydenckiego: „Intellexit Ecclesia materiam hujus Sacramenti esse oleum ab Episcopo benedictum“ uważa św. Tomasz i wielu innych teologów, jako dogmatyczne a Papież Paweł V potępił propozycyą: „quod Sacramentum Extremae Unctionis oleo episcopali benedictione non consecrato ministrare valide possit,“ jako temeraria et errori proxima, a suprema Congr. S. Officii odpowiedziała za wyraźną aprobacyą Grzegorza XVI na dniu 14 września 1842 przecząco na pytanie: An in casu necessitatis parochus ad validitatem Sacramenti Extremae Unctionis uti possit oleo a se benedicto? co zatwierdził Pius IX pod dniem 10 stycznia 1850 r. Najznakomitsze jednakże powagi przyznają, że ex delegatione Romani Pontificis i kapłan może być upoważniony do ważnego pobłogosławienia tego oleju (extraordinarie), jak to w Kościele wschodnim od więcéj jak tysiąca lat ex tacita et certo praesumpta Romanorum Pontificum concessione. istnieje zwyczaj, że kapłani sami błogosławią oleum infirmorum. Zatwierdza to Benedykt XIV, a Klemens XIII mówi w instrukcyi swojéj, danéj Biskupom łacińskim: Non sunt cogendi Presbyteri Graeci Olea sancta praeter Chrisma ab Episcopis Latinis Dioecesanis accipere, cum ejus-

modi Olea ab eis in ipsa Oleorum et Sacramentorum exhibitione ex veteri ritu conficiantur et benedicantur. — Pobłogosławienie biskupie musi się dopełnić in ordine ad Extremam Unctionem, to jest wedle szczególnéj do tego przepisanéj formy. Pod tym względem chociaż wielu teologów nie przyznaje konieczności użycia téj formy do ważności sakramentu, wielu znów koniecznie jéj żąda, w praktyce przecież pars tutior est sequenda i iść trzeba za drugiem zdaniem.

Nie do ważności sakramentu to należy, że użyć trzeba Oleju ś. najświeższego (oleo recenter confecto), ale jedyny to dozwolony jest sposób udzielania sakramentu. Olej św. najświeższy jest ten, który w ostatni W. Czwartek poświęcony został: quod singulis annis Feria quinta in Coena Domini ab Episcopo benedictum, veteri combusto, renovandum est, mówi Rytuał rzymski. W W. Czwartek poświęcony być winien, jak już sakramentarz Grzegorza W. rozrządził, a mistyczny powód tego tłomaczy św. Izydor: „Qua die proinde etiam sanctum Chrisma conficitur quia ante biduum Paschae Maria caput ac pedes Domini perfudisse perhibetur.“ W inny dzień może Biskup go święcić tylko za dyspensą papiezką. Po poświęceniu nowego Oleju św. wolno używać starego tylko o tyle, o ile nowego jeszcze dostać nie było można. Baruffaldus mówi pod tym względem: „Debet esse hoc oleum illo anno benedictum ab Episcopo in Feria quinta Coenae Domini; quia quamvis Doctores concludant, valide posse administrari Sacramentum Extremae Unctionis cum Oleo veteri benedicto, id est annis praeteritis consecrato, nihilominus illicite semper fit, quia est contra praeceptum de singulis annis comburendi veteri Oleo et novo consecrando. Attamen in casu necessitatis, deficiente novo, poterit adhiberi Oleum benedictum vetus, juxta responsum S. Congr. Episc. 20 Maii 1590.. Attamen si necessitate non urgeatur Parochus adhibens vetus Oleum, non videtur a peccato excusandus quia debet Oleum esse benedictum eo anno, ut praecipitur in c. litteris, de consecratione dist. 3. Na zapytanie: An Decani distributionem ss. Oleorum differre possint usque post Dominicam in Albis? odpowiedziała Kongregacya Obrzędów 16 grudnia 1826 przeczaco. Dla tego i nasz Najprz. Arcypasterz rozporządził drugim dekretem drugiéj Kongregacyi Dziekanów z 28 sierpnia 1867, ażeby proboszczowie Oleje św. od dziekanów we wtorek po Wielkiéjnocy odbierali. Dodać trzeba, że jeżeli w ciągu roku Oleju św. tak ubędzie, żeby aż do nowego nie starczyło, a poświęconego dostać nie można, wolno jest dodać oleju niepoświęconego, ale w mniejszéj ilości od poświęcanego. Stać się to może tylko w razie konieczności, ale nie więcéj jak raz jeden (Rit. Rom. de Sacr. Ext. Unct. — ś. Alfons). Pozostały starszy Olej św. winny być powinien po nadejściu świeżego w lampkę palącą się przed N. Sakramentem i tam się spalić; dla tego wycisnąć trzeba watę, w któréj się przechowywał, w lampkę i spaliwszy ją wrzucić popiół do sacrarium.

Trzy dekreta św. Kongregacyi Obrzędów.

I. O kolorze stuły przy rozdzielaniu Komunii św.

Sacerdos Joseph Frattin Congregationis Oratorii Venetiarum, modernus in Ecclesia eiusdem Congregationis Caeremoniarum Praefectus, humillime, pro opportuna declaratione, Sacrorum Rituum Congregationi insequentia proposuit dubia, nimirum:

In administratione Sacrae Eucharistiae extra Missam a Rubrica Ritualis Romani praescribitur stola coloris officio illius diei convenientis. Quaeritur an stola coloris Officii, vel Missae adhibenda sit I. in Feria quinta Maioris Hebdomadae; II. in Vigiliis et Feriis quatuor temporum, vel Feria secunda Rogationum (vel in Feriis Quadragesimae, ubi Octavae concessae sunt), quae infra Octavam non privilegiatam occurrent, si, iuxta Rubricas Breviarii et Missalis Romani, Officium de Octava et Missa de Vigilia vel Feria celebrantur.

Sacra porro eadem Congregatio ad relationem infrascripti Secretarii, audita sententia in scriptis alterius ex Apostolicarum Caeremoniarum Magistris, rescribendum censuit:

Ad utrumque servetur Ritualis Romani Rubrica, et ubi vigeat consuetudo administrandi Sacram Eucharistiam cum stola albi coloris Fidelibus Paschale praeceptum adimplentibus, toleranda.

Atque ita rescripsit. Die 11 Augusti 1877.

A. Ep. Sabinen. Card. Bilio, S. R. C. Praef.
Plac. Ralli, S. R. C. Secr.

II. O używaniu baldachinu przy ogzekwiach Biskupa i o czasie, od którego imię Biskupa ma być wymieniane w kanonie.

Modernus Sacris Caeremoniis Praefectus Ecclesiae Congr. Oratorii in Civitate Venetiarum Sacrae Rituum Congregationi sequentia dubia declaranda humillime subiecit, nimirum:

Dubium I. An in Exequiis pro Episcopo, vel Archiepiscopo, vel Patriarcha, vel etiam Cardinali, tam praesente, quam absente corpore, vel in Exequiis pro Summo Pontifice, absente corpore, ponendum, seu deferendum sit Baldachinum nigrum super defunctum, aut super castrum doloris? Et quatenus negative ad normam responsionis diei 5 Julii 1631 in una Florentina: quid de consuetudine contraria?

Dubium II. An Episcopi nomen dicendum sit in Canone Missae, et in aliis liturgicis Orationibus a die notitiae, etiamsi non officialitor habitae, electionis eiusdem in Consistorio, vel a die captae possessionis Ecclesiae, cui a Summo Pontifice praepositus fuit?

Sacra itaque Rituum Congregatio, audita sententia alterius ex Apostolicarum Caeremoniarum Magistris, ad relationem infrascripti Secretarii, sic declarare rata est:

Ad I. Exposita consuetudo uti abusus est eliminanda.

Ad II. A die captae possessionis vel per Episcopum ipsum, vel per suum Procuratorem.

Atque ita declaravit ac rescripsit. Die 4 Julii 1879.

D. Card. Bartolinius, S. R. C. Praef.
Plac. Ralli, S. R. C. Secr.

III. O portatylach.

Pastoralem visitationem in ecclesiis dioeceseos suae peragens Rmus Dominus Josephus Maria Cione, episcopus Polycastren, nonnulla invenit altaria, in quibus aliquae scissurae conspiciuntur. Dubitans porro, an haec suam consecrationem amiserint, insequentium dubiorum declarationem a Sacra Rituum Congregatione humillime expetivit, nimirum:

I. An haberi debeat execratum altare fixum, cuius mensa lapidea sit scissa in duas partes fere aequales, ita tamen, ut ejusmodi scissura minime afficiat sepulchrum Reliquiarum, neque ambae partes sint seiunctae a gradibus superioribus altaris ipsius, aut a stipitibus suppositis?

II. An censendum sit, altare portatile suam amisisse consectrationem ex eo, quod lapis sepulchri Reliquiarum aliquas habeat scissuras, quae vero sic intra se adhaerant, ut nullimode dubitari possit de Reliquiarum authenticitate?

Et sacra eadem Congregatio, audita sententia alterius ex Apostolicarum Caeremoniarum Magistris, ad relationem infrascripti Secretarii, utrique dubio rescripsit: Affirmative — Atque ita rescripsit et declaravit die 23 Julii 1879.

D. Card. Bartolinius, S. R. C. Praef.
Plac. Ralli, S. R. C. Secr.

Piśmiennictwo kościelne.

Nakładem i staraniem ks. Stojałowskiego wyszedł we Lwowie **Kalendarz Ilustrowany „Wieńca“ i „Pszczółki“** na rok przyszły. Cena 50 cent. Jako kalendarz ludowy odpowiada zupełnie swemu zadaniu, bo w przystępny sposób opowiada i uczy i obfitą zaleca się treścią. Z każdéj stronnicy wieje miłość dla ludu, pragnienie jego uświęcenia, uszlachetnienia i dobrobytu. I dla tego życzymy mu jak największego rozpowszechnienia. Rozprawy w nim zamieszczone podzielone są na trzy działy: 1) część religijną, 2) historyczną i 3) praktyczną. W części religijnéj są następujące rzeczy: 1. Z Nowym Rokiem (wiersz z ryciną). 2. O prawdziwéj religijności. 3. Św. Wojciech, Biskup męczennik, pierwszy patron Polski (z ryciną). 4. Modlitwa na wiosnę wygnańców Syberyi (wiersz). 5. O dziesięciowiekowym narodowym hymnie polskim „Bogarodzico.“ W części history-

cznéj: 1. Ks. Karol Antoniewicz, kapłan, zakonnik, miłośnik polskiego ludu (z ryciną). 2. Bolesław Chrobry, największy król polski (z ryciną). 3. Pamiętnik naocznego świadka z r. 1846. 4. Pieśń konfederatów barskich (wiersz). W części praktycznéj: 1. Oświata, główne lekarstwo na ludowe biedy. 2. Ustawy Towarzystwa ludowego oświaty i pracy (w Galicyi niedawno założonego). 3. Informacya dla Kółek oświaty i pracy. Spis Kółek zawiązanych w r. 1879. — Fraszki i krotochwile, zagadki w rycinach. Z wymienionych tytułów pozna czytelnik, że jest dużo ciekawych dla ludu rzeczy do czytania i ze zrozumieniem ułożonych. Przedewszystkiem jednak zwracają uwagę na siebie: znamienicie a popularnie napisana nauka o prawdziwéj religijności przez ks. Stojałowskiego, O św. Wojciechu i Pamiętnik świadka naocznego rzezi galicyjskiéj w r. 1846 z pod pióra ks. Wojciecha Michny z Chłopic. Obydwie ostatnie prace mają wartość historyczną, zwłaszcza żywot i działanie św. Wojciecha na źródłach i dokumentach oparte nie powinny ujść uwagi naszych historyków i krytyków.

Gorącego zalecenia godną jest także książka w formie książek do nabożeństwa obecnie po raz wtóry we Lwowie wydana a przez ks. Józ. Hołubowicza T. J., napisana p. t.: **Upominek dla młodzieży chrześciańskiéj.** Szanowny autor znając niebezpieczeństwa, w jakich wzrasta dzisiejsze pokolenie, widząc młodzież pozbawioną nauki religii i téj prawdziwéj mądrości życia, która wszelkie działanie kieruje ku celom wiecznym, pragnął jéj dać w rękę książkę, któraby umysł i serce zwracała do Boga, uczyła dróg prawych, zachęcała do praktyk religijnych, dawała w każdéj chwili stosowne rady i przestrogi, jak uchować się błędów i grzechów. Ojcowie i matki wielką swym dzieciom wyświadczą przysługę, zwłaszcza tym, nad którémi oko rodzicielskie nie czuwa, jeśli je obdarzą tą książeczką i do jéj czytania i korzystania z niéj zachęcać będą. Słusznie bowiem mówi ks. Biskup przemyski, dając téj książce aprobatę, „że przy teraźniejszem ograniczeniu wychowania religijnego młodzieży szkolnéj na dom rodzinny, a przeważnie na własną pracę, książeczka wspomniona niemałą korzyść przyniość może." Obok nauk ogólnych, o celu człowieka, grzechach, namiętnościach, niebezpieczeństwach dla duszy, praktykach pobożnych, „Upominek dla młodzieży" zawiera krótkie a praktyczne nauki na każdy dzień miesiąca podług O. Bouhours T. J. ułożone i wybór najpotrzebniejszych modlitw. Cena oprawionéj już książeczki wynosi 2 m. 20 f.

Der Vogel und sein Leben. Von dr. Bernard Altum Monaster. Wydanie piąte 1875. 4,80 m.

Jeżeli w piśmie kościelnem polecamy dzieło niemieckie treści przyrodniczéj, czynimy to z jednéj strony dla tego, że kwestye przyrodnicze służą dziś nieprzyjaciołom Kościoła za walną broń ku zwalczaniu najgłówniejszych dogmatów wiary św., a z drugiéj strony dla tego, że autor zacytowanego dzieła (jest nim kapłan katolicki) w nader szczęśliwy sposób walczy przeciw zwolennikom tak zwanéj teoryi Darwina i wszelkiego rodzaju antropomorfistom. A nie tylko polemiczną cechę nosi na sobie jego dzieło, ale autor, gruntownym będąc znawcą natury zwierząt, a w szczególności ptaka, i opierając się głównie na własnych, długoletnich spostrzeżeniach, nader powabnie i popularnie przechodzi z kolei różne sceny z życia ptaków, przyczem uwzględnia wszystkie zarzuty, któreby przeciw jego zapatrywaniom podnieść można. Już kilka szybko po sobie następujących wydań świadczy o nadzwyczajnem zajęciu się w Niemczech tą książką. Pisma katolickie bardzo przychylnie się o niéj wyrażały, podczas gdy Darwiniści albo bardzo powierzchowne poczynili zarzuty, albo, jak zwykle, popuścili cugle swéj nienawiści ku wszelkiéj wierze pozytywnéj. Gdyby jaki polski ornitolog dzieło to z odpowiedniem uwzględnieniem przyrody naszego kraju zechciał polskiemu przyswoić językowi, wielkąby młodzieży naszéj i wszystkim lubownikom przyrody wyrządził przysługę. Gdyż i u nas pełno powierzchownych sądów o naturze zwierząt, o ich niby to „rozumie", „przemyśle", jakoby to zwierzęta podobne do człowieka posiadały władze duszy, (niedawno w pismach galicyjskich z takimi sądami spotkać się było można), tak że takie fałszywe, poniżające godność człowieka, a zwierzętom wcale niepomagające zdania czasby było wyrugować z bądź co bądź zwierzęcego społeczeństwa naszego. Książka ks. dra Altum zupełnie cel swój osięga, gdyż po jéj przeczytaniu wszechmoc i mądrość Boża w doskonalszem się jeszcze, jeżeli być może, świetle przedstawia i przyrodę samą, bez ujmy jéj piękności, lepiéj rozumiemy. Ks. K.

Z Monde'a wyjmujemy następujące ogłoszenia o ważniejszych nowościach literackich we Francyi:

Oeuvres pastorales et oratoires de Mgr. Freppel évêque d'Angers. Tome III chez Roger et Chernoviz. Biskup Freppel jest bez zaprzeczenia jednym z najwymowniejszych i najuczeńszych Biskupów francuzkich, który najczęściéj o wszystkich bieżących kwestyach zabiera głos czy to na ambonie, czy w listach pasterskich. Jego mowy są prawdziwym skarbem wielkich i niezwykłych myśli. Zalecenia tedy dzieła jego nie potrzebują. Tom III, który co dopiero wyszedł, odnosi się do czasu pomiędzy lipcem 1877 a marcem rb., i zawiera mowę pogrzebową nad zwłokami Biskupa z Nantes, Mgr. Fournier; list pasterski donoszący o śmierci Papieża Piusa IX, drugi list pasterski o wstąpieniu na Stolicę Ap. Leona XIII. Encykliki nowego Papieża dają mu powód do wystosowania nowych listów pasterskich, z których w jednym traktuje o wychowaniu dzieci, w drugim o socyalizmie; daléj następują: dwa kazania na cześć N. Sakramentu, instrukcya pastoralna o udziale wiernych w Nieszporach, mowa przy inauguracyi uniwersytetu katolickiego, a na ostatku instrukcya pastoralna o obowiązkach katolików względem Kościoła.

Drugim wielce uczonym Biskupem francuzkim, który prace swe, listy pasterskie, kazania itd. ogłasza drukiem, jest Biskup z Poitiers, niedawno mianowany Kardynałem, Mgr. Pie. Obecnie wydał na widok publiczny 9 tom dzieła zatytułowanego **Oeuvres de Mgr. l'Evêque de Poitiers** (Poitiers-Paris chez Oudin). W tomie tym zawarte ważniejsze rozprawy i prace są następujące: Wymowna apologia ś. Franciszka Salezego celem uzyskania dla niego tytułu doktora ś. Kościoła; wspaniała mowa pogrzebowa nad zwłokami słynnego uczonego opata w Solesme Dom Guéranger, który w Francyi wskrzesił zakon Benedyktynów, walczył ze skutkiem przeciw galikanizmowi i liberalizmowi, i głównie się przyczynił do zaprowadzenia rytu rzymskiego w Francyi, męża znanego z wielu uczonych dzieł, a głównie z Roku kościelnego; rozprawy o nabożeństwie do Serca Jezusowego i do Maryi z Lourdes; rozliczne homilie i listy pasterskie, przemowy do duchowieństwa na rekolekcyach i synodach, wzniosła nadzwyczaj mowa pogrzebowa nad trumną matki Kardynała itd. Kardynał Pie zabiera głos we wszystkich sprawach interesujących dyecezyą, Francyą i Kościół, a jego głos znajduje zawsze wielkie uznanie. Niekiedy potrąca o politykę, lecz nigdy w języku i sposobie publicystów. Jest to zawsze Biskup, który uczy, sądzi, radzi i zapatruje się na wszystko w świetle prawd niebieskich. Aby dać poznać sposób przemawiania Kardynała, przytaczamy w tłomaczeniu ustęp z mowy, powiedzianéj przy zawiązaniu pewnego stowarzyszenia robotników: „Poł-chrześciaństwem nic się nie uratuje; półśrodki żadnego nie przyniosą skutku. Jest to błąd całéj polityczncj szkoły przeszłości, sądzić, że minimum powagi dostatecznie obronić zdoła sprawy publiczne, władzę uczynić dość silną wobec ducha anarchii; błąd to niezmienny w wielu umysłach pomimo doświadczeń tylokrotnie powtarzanych i pomimo że przyszłość niezadługo może straszliwie je potwierdzić. A ja oświadczam, że przy minimum religii ratunek publiczny jest niemożebny. Trzeba koniecznie być otwartym, zupełnym chrześcianinem tak w wierze, jak w praktyce; stwierdzać w życiu całe prawo doktryny i prawo moralności. Wtenczas dopiero można oczekiwać dobrych skutków, na których widok każdy z wdzięcznością dziękować będzie Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi św.; nie Bogu abstrakcyjnemu filozofów i uczonych, lecz Bogu, który się nam w czasie objawił itd."

Conférences de Dogme et de Morale, par l'abbé Le Canu ancien missionaire. 3 tomy, cena 14 fr. — **Choix de la Prédication Contemporaine,** formant un cours complet et méthodique de Sermons, de Conférences et d'Instructions sur le dogme, la morale, le culte, les Sacrements, les fêtes, les dimanches de l'année et les sujets de circonstance; d'après NN. SS. les Evêques, les RR. PP. Jésuites, Dominicains, Oratoriens, les Missionaires et Prédicateurs de stations, les Curés et autres Prêtres exerçant le saint ministère. Par M. l'abbé Lelandais. 5 tomów, w każdym po 60 kazań i nauk; cena 24 fr. — Tego samego autora **La Chaire Contemporaine** w 5 tomach. Cena 24 fr. Dwa to dzieła tworzą prawdziwą encyklopedyą kaznodziejstwa nowoczesnego od r. 1830 do dzisiejszego czasu. Znajdują się tam nauki i kazania, niewydane dotychczas, najznakomitszych kaznodziejów franc., jak Lacordaire'a, Ravignana, Ventury, Biskupów: Pie, Dupanloup, Darboy, Mermillod, Perraud, Freppel i wielu innych. Trzy ostatnie dzieła nabyć można w Paryżu, libraire Blond et Barral, rue Cassette 18.

U Louis Vivès w Paryżu rue Delambre 13 wychodzą kazania w języku łacińskim: **R. P. Matthiae Fabri S. J. Opus concionum** 6 tomów, w cenie 60 fr. Druk ich ukończony będzie w roku przyszłym. Metoda ich ma być prostą, styl łatwy do zrozumienia, porównania i przykłady dobrze zastosowane, dużo miejsc z Pisma ś. i Ojców Kościoła przytoczonych. O każdym przedmiocie jest 10 do 12 kazań, i można z nich korzystać na każdą okoliczność, na wszelkie nabożeństwa i ceremonie, na pogrzeby i śluby. Na ich pochwałę może służyć fakt, że były bardzo często przedrukowywane.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.